



Ze wschodniego frontu: Przyjazd oddziałów na linię bojową.

lecz okropnie wychudły. Gdy wszedłem, podniósł głowę, lecz się nie ruszył. Łamanym polskim językiem pytam go, czy nie moznaby czego kupić do

zjedzenia. Chłop spogląda na mnie z ponurym zdumieniem, a później mówi, wskazując na dzieci: „Chyba to”. Zaczynam z nim rozmawiać. Z po-

czątku mówi niechętnie. Wreszcie opowiada, że był zamożnym gospodarzem, a dzisiaj nic nie ma — jest nędzarzem.



Ze wschodniego frontu: Jeńcy rosyjscy wzięci do niewoli przez Legionistów.

(Fot. C. B. W. N. K. N.)